

# Modlitwa

Jedni modlą się za kościół i ojczyznę  
Drudzy proszą o zdrowie dla swoich dzieci i żon  
Jeszcze inni błagają Boga by oddalić racył  
Wojnę i burzę powódź suszę głód

A ja znam człowieka  
Który jest nie wiem jak go nazwać  
Takim samolubem  
Że co dzień przed zaśnięciem  
Nie modli się o nic więcej  
Tylko o to  
Żeby na stare lata coś mu nie odbiło  
Żeby niewczesne ambicje  
Nie kazały mu zrobić czegoś takiego  
Czego by dawniej zrobić nie chciał  
A co by go teraz cholernie przed nim samym  
I w oczach innych  
Ośmieszyło  
Prosi więc Boga i wszystkich świętych  
Błaga swych zmarłych rodziców  
I sam siebie zaklina  
Żeby mu się na stare lata nagle nie zachciało  
Być generałem honoris causa dyrektorem wodzem  
Żeby mu się bron Boże nawet nie przyśniło  
Że dekorują go jakimś medalem dyplomy wręczają  
Odznaczenia laurki koperty i kwiaty  
Piją jego zdrowie i sto lat mu śpiewają

No cóż  
Każdemu wolno prosić pana Boga  
O co chce.